

Fejz, Na Co Liczę

Zabijam litość, myślą, wspomnieniem, jestem chwilą
Chodź czas ucieka milion bym oddał za tą jedyną
Poniekąd żyją ci, na których tyle czekamy
Lecz nie dostrzegasz pośród nich nikogo, kogo znamy
W to zawikłany, uciekam labiryntem myśli
Sen się nie ziści, nie, nie liczymy na korzyści
Bezsilni wciąż razem, mamy moc, liczę na Ciebie
Liczę na pomoc, że pomożesz stworzyć dla nas Eden
Pragnął niejeden, licząc nielicznym się udało
Te wersy to ma zbroja chroniąca duszę i ciało
I teraz nic nie zrobię, nikt i nic mi nie pomoże
Sumienie nie pozwala zakończyć tej gry na drodze
Grę tą przechodzę, stawiam na wojnę, nie na rozejm
Z własną podświadomością wygram, zawdzięczam to sobie
Nie jestem bogiem, jestem czymś więcej, niżby chcieli
Liczę na szczęście, liczę że dziś wyjdę na świat z celi

Ref.: O Boże, tylko to się liczy
Nie potrafię błędów swoich już naliczyć
O nie, nie potrafię, nie potrafię
Nie zrozum mnie źle, lecz tylko po to żyję
O Boże, ile jeszcze, ile jeszcze mam
Ja ciągle w tym trwam, ja spać nie mogę sam
Już tuż tuż, tylko jeden krok dzieli mnie na pół
I spadam znów na sam dół

Pstryk, kolejna klisza i zamknięta w głowie muzyka
Tworząc te wersy mogę nadać nowy sens dla życia
Szum morza słyhać, z otchłani czeluści powraca
Wspomnienie to przyspiesza bicie serca dla słuchacza
Styl ten nawraca jak bóg na dobrą drogę Ciebie
Pomimo grzechów wie, że jesteś w dość wielkiej potrzebie
Nie jestem pewien czy czas łaskawie nas traktuje
Wciąż tik i tak- ten sam schemat powtarzam co dzień, czujesz?
Rap mnie buduje, rap rujnuje brudne fale
Jeśli przeciwnie to spierdalaj z tego jak najdalej
Ty byłaś chwilą- ja jestem chwilę na kanale
Słyszysz te słowa- ja nie słyszę Ciebie, doskonale
Zegar na ścianie, wciąż szumi morze ociężale
To psycho rap tak stąpa po tej ziemi, #PSYHOALERT
Ulepszam stale technikę jak film Woody Allen
Te bity i mikrofon są dziś dla mnie Świętym Graalem

Ref.: O Boże, tylko to się liczy
Nie potrafię błędów swoich już naliczyć
O nie, nie potrafię, nie potrafię
Nie zrozum mnie źle, lecz tylko po to żyję
O Boże, ile jeszcze, ile jeszcze mam
Ja ciągle w tym trwam, ja spać nie mogę sam
Już tuż tuż, tylko jeden krok dzieli mnie od chmur
i spadam znów na sam dół